Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◉ 60 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 16·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 18·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Niedziela 16 listopada 1919. Nr. 310.

Przenoszenie myśli z aeroplanu.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 4).

Koniec brakom aprowizacyjnym w Krakowie.

Warszawa (PAT). Dowiadujemy się, że pomiędzy ministerstwem aprowizacyi a prezydentem miasta Krakowa, posłem Federowiczem, zawarto wczoraj umowę, mocą której z kontyngentu zboża w powiatach Miechowskim i Pińczowskim miasto Kraków, oprócz już przyznanych 200 wagonów zboża, otrzyma w dalszym ciągu połowę całego kontyngentu, jaki na te powiaty nałożono i dotąd nie ściągnięto. Na opornych producentów nałożył już p. minister bardzo wysokie grzywny, połączone z karami wolnościowemi, bez zamiany na grzywnę. Niezależnie od tego komisyonerzy otrzymali silną asystę wojskową. Przed wydobyciem kontyngentu zezwolenia na handel wydawane nie będą. Dla aprowizacyi Krakowa przyznano 132 wagony zboża miesięcznie. Minister zapewnił, że w ciągu najbliższych dni aprowizacya miast Małopolski ulegnie znacznemu polepszeniu. To samo dotyczy armii, kolei, górnictwa i przedsiębiorstw przemysłowych. Minister przyznał pomyślne starania o zabezpieczenie wielkiej ilości zboża zagranicznego, które umożliwi rządowi udzielenie wydatnej pomocy najwięcej klęskę głodu dotkniętej klasie urzędniczej przez przydział deputatów, analogicznie jak w Warszawie. Poznań otrzymuje już potrzebną ilość węgla dla miast i młynów. Reprezentanci Poznańskiego zapewnili ministra, że praca postępuje bardzo intenzywnie i bardzo poważna ilość zboża, jaka nadejdzie z Poznańskiego, zabezpieczy aprowizacyę na najbliższą przyszłość. Te wszystkie okoliczności, oraz z całą energią podjęta działalność urzędu dla zwalczania lichwy dają rękojmię, że nawet te ilości zboża, jakie się po odstawieniu kontyngentu w obrocie wolnego handlu znajdą, nie pójdą na pasek.

Burza w Sejmie przy głosowaniu nad ustawą aprowizacyjną.

Warszawa (telef.). Sejm na posiedzeniu piątkowem przystąpił do głosowania nad ustawą aprowizacyjną w brzmieniu kompromisowem, przyjętem przez komisyę. To brzmienie dopuszcza wolny handel pod pewnymi warunkami. Dyskusya zrazu nie wyłoniła bardziej znamiennych epizodów. P. P. S. zwalczała ostro cały projekt i w jej imieniu przemawiał kilkakrotnie poseł Bobrowski, stawiając ustawiczne poprawki. Dopiero podczas głosowania wybuchł skandal, gdy Izba przyjęła przy paragrafie 2. artykuł kompromisowy wniosku posła wielkopolskiego, Bresińskiego. Socyaliści opuścili salę. W ten sposób minister aprowizacyi Śliwiński otrzymał votum nieufności. Na prawicy obserwować można było silne odruchy zdenerwowania. Była to bowiem niespodzianka dla niej arcy-nieprzyjemna.

Utworzenie większości sejmowej kwestyą najbliższych dni.

Warszawa (telef.). W kuluarach sejmowych krążyła w piątek pogłoska, że Polskie stronnictwo ludowe zgodziło się prawie na wszystkie postulaty narodowego zjednoczenia ludowego. Wobec tego istnieje nadzieja, że utworzenie większości sejmowej jest kwestyą dwóch lub trzech dni.

Dokąd idziemy?

Kraków, 15 listopada.

Staczamy się po równi pochyłej.

Odnosi się to przedewszystkiem do naszego gospodarstwa społecznego, ale właśnie od gospodarstwa społecznego, dziś w wyższym stopniu, niż kiedykolwiek, zależy ład i spokój w kraju, zależy dalsza budowa państwa, zależy wprost utrzymanie uzyskanej niezawisłości. Nie idzie tu już o mniejszy lub większy dobrobyt, ale wręcz o byt, co nareszcie jasno trzeba powiedzieć.

Co prawda wszyscy czują, ale też przeważnie tylko czują, (a nie rozumieją) rosnące napięcie dramatyczne, które grozi przejściem w tragedyę. Tragiczny charakter posiada przedewszystkiem brak świadomości w najszerszych warstwach społeczeństwa, jakie są istotne przyczyny pogarszania się naszego stanu ekonomicznego. Jest to tragizm ciemnoty, obejmującej także znaczną część t. zw. inteligencyi. Potęguje go fakt, że nieliczne czynniki, z tytułu rozumienia rzeczy współodpowiedzialne za ster nawy społecznej, nie mogą zdobyć się ani na akcyę uświadamiającą, wychowawczą, w odniesieniu do szerokich warstw, ani na wypracowanie programu środków zaradczych. Trzecim współczynnikiem jest brak bądź woli, bądź zdolności do czynu zbawczego w kołach, piastujących władzę, w Sejmie i w rządzie.

U dołu — wielu tylko coraz bardziej ponurym wzrokiem patrzy przed siebie bezsilnie, oczekując katastrofy. Wielu znów zamyka oczy i nie myśli. Są wreszcie i tacy, którzy uspokajają się nie czem innem, tylko historycznem „jakoś to będzie", bądź z wrodzonej lekkomyślności, bądź na mocy przykładów, jako to liczne twory państwowe znajdowały się w sytuacyach równie ciężkich, albo i cięższych, a wybrnęły! Wielu usypia cudowne odzyskanie niepodległości bez wydatnego przyczynienia się z własnej strony, lub oślepia blask zwycięskiego naszego oręża na kresach. I z tych sukcesów i z faktu, że u wszystkich naszych sąsiadów, z jednym może wyjątkiem Niemiec, na ogół gorzej się dzieje, niż u nas, wysnuwamy dla siebie szczególną łaskę Opatrzności i odczuwamy ją, jako prawo do beztroski i nieczynności, gwarantujące nam poprawę położenia i bez naszego udziału.

Z tych, którzy mają głos w suwerennym Sejmie i biurko w Rządzie, lub którzy dobijają się dopiero o udział we władzy, słowem polityków czynnych, ze stronnictw i z organów rządowych — jednym przysłania horyzont interes klasowy, pojmowany w sposób samobójczy, bo w ścisłem przeciwstawieniu interesowi ogółu, drugich znów pędzi żądza władzy za wszelką cenę. Mądrzejsi zaś i lepsi — w Sejmie i w rządzie — a są tacy we wszystkich stronnictwach — często nie mają odwagi mówienia prawdy, oświecania i rzucania przestróg, aby nie narazić się zorganizowanym reprezentacyom klasowych interesów i nie ściągnąć na swe głowy podejrzeń, wymyślań i gromów. Przeważa

zgubna skłonność kroczenia po linii najmniejszego oporu. Prowadzi się politykę i administracyę państwa z dnia na dzień. Są tacy (mądrzejsi i lepsi mężowie), którzy postępują w ten sposób, nawet nie dla utrzymania się przy portfelu, mandacie, posadzie, czy wpływie, lecz w tem błędnem przekonaniu, że ostry, drażniący ton prawdy, wobec rozwydrzenia elementów ciemnych, tak łatwo ulegających tendencyjnej agitacyi, jeszcze pogorszy położenie.

A przecież tylko wypowiedzenie prawdy bez osłonek, tylko śmiałe rozświecenie mroków, ciężących na mózgach szerokich warstw społeczeństwa, tylko stanowczość w opieraniu się tendencyom dla bytu państwa zgubnym, tylko bezwzględna energia w przeprowadzaniu koniecznych reform mogą nas zatrzymać w pędzie po równi pochyłej, wiodącej do przepaści!

Ale właśnie w tym pierwszym Sejmie nowej, polskiej ery, gdzie wobec trudności położenia winny stale rozjaśniać błyskawice groźnej prawdy, jak podczas Sejmu Czteroletniego, gdzie winny padać gromy potępienia swawoli, jak z ust Skargi, a błyskać siał batorowskiej woli czynu, tam, niestety, zarówno z foteli ministeryalnych, jak i z trybuny poselskiej zaledwie czasem rosi wstydliwie deszczyk łzawych utyskiwań.

Czegóż to nie uczą nas w tak licznych dzisiaj przykładach, odczytach, mowach? Ilomа to ogólnikami i frazesami karmią nas w tak częstych obchodach patryotycznych? Ciągle nam tylko radować się każą odzyskaniem niepodległości; wzruszają nas obrazami bohaterstwa naszego żołnierza; wzywają nas, byśmy święcili świetne zwycięstwa naszego oręża — a w końcu dopiero ogólnikowo wzywają do łączenia wszelkich sił dla dalszej budowy państwa. W tem wszystkiem jednak zawsze brak słów obecnie najpotrzebniejszych. I tęsknimy wtedy za Wyspiańskiego „Kazimierzem Wielkim“, który zgniewany sentymentem mówcy pogrzebowego, pustym a dalekim od realnego życia, podnosi się z trumny i ciska weń młotem czynu. Oto straszny brak słów jasnych, prostych, a surowych i przenikających, któreby nieustannie rozlegały się na całym obszarze ziem polskich, któreby nieustannie mówiły i wyjaśniały narodowi całemu:

że nie pomoże nam samo wznowienie świetności batorowskiej wyprawy pod Połock;

że możemy znowu stać się pastwą sąsiadów i stracić niepodległość o wiele łatwiej, niż ją odzyskaliśmy;

że staniemy się marniejącym narodem zdziczałych nędzarzy —

jeśli wszystkie jednostki w społeczeństwie nie pomnożą wydatności swej pracy, tak fizycznej, jak umysłowej, i nie wiożą się w niezbędną tej pracy dyscyplinę;

jeśli nie odłożymy radykalnego przekształcenia naszego ustroju gospodarczego do czasów, w których, dzięki zwiększonej pracy, zamiast nędzy, będzie tkwił w kraju względny dobrobyt;

jeśli wszystkie jednostki i wszystkie klasy nie podporządkują na razie swych, choćby najsłuszniejszych żądań indywidualnych i stanowych pod te wszystkie (choćby i ciężkie) urządzenia i zarządzenia, których wymaga najważniejszy obecnie cel jak najwydatniejszego zwiększenia produkcyi wszelakich dóbr;

jeśli wszystkie jednostki i wszystkie klasy nie poddadzą się bez zastrzeżeń wszelkim prawom, stanowionym przez własny Sejm, (a nie przez obce państwa) i wszelkim nakazom władz rodzimych (a nie zaborczych);

jeśli wszystkie stronnictwa polityczne, wszystkie organizacye społeczne i wszystkie organy rządowe nie użyją obecnie swych sił na uświadamianie i wychowywanie szerokich warstw w duchu pracy, obowiązku i praworządności — stronnictwa polityczne, współzawodnicząc na tem właśnie polu w walce o rząd dusz, a odkładając realizowanie swych szczególnych programów, oraz bój o władzę na czasy, w których to nie będzie dla państwa i narodu tak niebezpiecznem, jak jest obecnie.

R. B.

Dlaczego cierpimy głód?!

Przesilenie w ministeryum kolejowem.

Warszawa, 15 listopada.

(A.) Stanowisko ministra kolejowego p. Eberhardta jest silnie zachwianem. W chwili, gdy się ukaże ten list w druku, **będzie już może na stole Naczelnika Państwa leżała prośba pana Eberhardta o dymisyę.**

Powodem zachwiania się pana Eberhardta jest istotnie **wielki nieporządek w dziedzinie kierowania wagonami towarowymi.** Tu tkwi główne zło, które trapi obecnie Polskę. **Jest opał, są środki żywności, ludność mogłaby nie cierpieć głodu i nie cierpieć zimna, lecz ministeryum kolejowe nie umiało dopilnować regularnego obrotu wagonami.** Sprawozdawca sejmowy w tej sprawie, poseł Andrzej Wierzbicki **oskarża pana ministra Eberhardta o nieudolstwo.**

To oskarżenie zbiega się z zarzutami, które oburzona opinia publiczna w Warszawie od paru tygodni podnosi ze wzrastającą zajadłością przeciwko panu ministrowi kolejowemu. Nie brakuje nawet i bardzo krzywdzących, które tu taj trzeba naszkicować jako bardzo znamienny rys nastrojów zdenerwowanej opinii publicznej. A strachalscy, których obecnie nie brakuje, utrzymują, że pan minister dlatego tak sobie lekceważy obecne, nad wyraz ciężkie położenie Polski i narodu polskiego, że właściwie jest Niemcem, mówiącym wprawdzie po polsku, lecz nie współczującym z Polakami i ich dążeniami. Syn kowala, który z Prus przywędrował do Polski i do końca życia się nie nauczył po polsku, patrzy obojętnie na to, że Polska może zginąć skutkiem obecnej jak najfatalniejszej gospodarki kolejowej. Przeciwnie gdzieś tam, w głębi duszy **jest rad, że budynek państwowy polski się zawali.**

Oczywista, **te gadania strachalskich są bez sensu. Pan minister Eberhardt jest — zdaniem fachowców — tęgim i sumiennym człowie**

Czy z ludzkiej twarzy można wyczytać przyszłość?

Twarz jest zwierciadłem duszy. — Znaczenie poszczególnych części twarzy. — Fizyognomia i charakter. — Człowiek się boi obrazu własnej twarzy. — Słynny frenolog zrehabilitowany. — „Matematyczne“ czaszki. — Fizyognomika w medycynie.

(m-m) Określanie charakteru z linii ręki i z pisma, wróżenie przyszłości z kart, z gwiazd wchodzi coraz bardziej w modę, natomiast fizyognomika schodzi na plan ostatni, chociaż czytanie przeszłości i przyszłości z rysów twarzy ludzkiej jest stanowczo więcej uzasadnione. Albowiem zdolności, charakter, dążenia, przeżycia — wszystko to odbija się w sposób mniej lub więcej wyraźny na twarzy, która jest przecież zwierciadłem duszy. Dość spojrzeć na gromadę dzieci, wybiegających w południe ze szkoły: wśród setek zwróci uwagę twarz, na której jaśnieje blask geniuszu; na innych fizyognomiach namiętności silne, mściwość, ambicya, chęć używania wytłoczyły swe piętno.

Wzrok doświadczonego lekarza od pierwszego spojrzenia uchwyci oznaki słabszej lub silniejszej degeneracyi. Assymetrya w liniach twarzy, krzywe, nierówne zęby, zniekształcenie uszu, wysunięta naprzód dolna szczęka, głęboko osadzony, barwa i elastyczność skóry — zdradzają pewne skłonności, na podstawie których można wysnuwać wnioski o charakterze i przyszłości człowieka. Najważniejszym czynnikiem fizyognomicznym są mięśnie, nadające twarzy właściwy wyraz. Wystarczy wspomnieć układ mięśni na czole człowieka nauki, charakterystyczny kształt ust aktora, specyalne osadzenie oczu artysty...

Górna część głowy nosi na sobie najwyraźniejsze i najbezpośredniejsze ślady czynności umysłowych, podczas gdy dolna część twarzy stanowi niejako pole bitwy, gdzie wola człowieka toczy walkę z prymitywnymi instynktami. Szczególnie usta — to organ popędów zwierzęcych, głodu i instynktu samozachowawczego. Fizyognomie z wybitną brodą i wydatnemi ustami przy uduchowionej górnej części twarzy — to natury nieharmonizowane, skomplikowane, w których porywy duchowe muszą bezustannie walczyć ze zmysłowymi impulsami. Taki typ fizyognomii — przedstawiała głowa nieszczęśliwego pisarza Strindberga, a także i głowa bardzo nieszczęśliwego w życiu niemieckiego poety Grabbego. Broda pozostaje w ścisłej łączności z mową, to też talent słowa, zdolności poetyckie lub krasomówcze objawiają się w ukształtowaniu brody oczywiście w połączeniu z innemi charakterystycznemi cechami czaszki. Zatem np. poeta ma silnie rozwiniętą tylną partyę ciemienia.

Nos wskazuje na stopień zdolności organizacyjnych. Duże nosy zazwyczaj charakteryzują zdolnych i energicznych organizatorów, podczas gdy małe zwłaszcza zadarte nosy najczęściej widzi się u ludzi niezdatnych do ról kierowniczych.

Zdolności do muzyki dają się określać wedle kształtu ucha. I tak harmonijna, równomierna rzeźba muszli usznej znamionuje ludzi muzykalnych, natomiast pozbawieni zdolności muzycznych mają zwykle uszy kanciaste, rozgniecione.

W oczach znajduje swój wyraz mniejsza lub większa przedsiębiorczość. Jeśli bowiem oczy są umieszczone blizko siebie tuż koło nasady nosa to wskazuje, że dany osobnik jest przedsiębiorczym i posiada zdolności do interesów.

Partya czaszki bezpośrednio ponad oczami jest najbardziej miarodajną dla określenia zdolności obserwacyjnych... Badacz przyrody prawie zawsze, artysta-plastyk zaś często odznaczają się wielką ruchliwością dolnej części czoła tuż ponad brwiami. Wydłużona czaszka charakteryzuje ludzi o usposobieniu praktycznem, idealiści mają czaszki harmonijne, okrągłe...

Jest to właściwie rzeczą zastanawiającą, że fizyognomika pomimo dobrych podstaw, jakie dali jej Arystoteles, Plato, Lavater Gall i Piderit nie rozwija się dalej. Być może, iż wpływa na to zbytnia wrażliwość rysów twarzy, które pod wpływem zarówno warunków zewnętrznych, jak i przeżyć duchowych mącą się z łatwością i wybitnie zmieniają. Oscar Wilde, w swej słynnej powieści „Portret Doriana Graya“ — przedstawił plastycznie lęk współczesnego człowieka przed zwierciadłem własnej duszy. Temu to lękowi przypisać należy, że wszelkie badania i prace fizyognomistów natrafiały na silny opór społeczeństwa. Kiedy Gall ogłosił drukiem słynne swoje dzieło z zakresu frenologii (nauki o czaszkach) musiał uciekać za granicę przed szyderstwem swych kolegów. Znakomity neurolog Mebius w jednej ze swych ostatnich prac zrehabilitował Galla, wykazując, że ten miał racyę gdy pisał o „matematycznych“ czaszkach. Albowiem wymiary wskazane przez znakomitego frenologa okazały się istotnymi dla wszystkich współczesnych wybitnych matematyków... Tak samo nie ma wątpliwości, że istnieje czaszka muzyka i czoło myśliciela... Dawniej fizyognomika miała wielkie zastosowanie w medycynie... Lekarze przy stawianiu dyagnozy posiłkowali się czytaniem z wyrazu twarzy. Obecnie analizuje się krew, prześwietla się promieniami Röntgena, zastosowuje się metody badań bakteryologicznych, rozkłada się chemicznie soki ciała, ale nie patrzy się choremu w twarz...

A jednak przed laty, kiedy środki badania lekarskiego były jeszcze bardzo ograniczone, lekarze umieli do doskonałości doprowadzać sztukę czytania w twarzy pacyenta... Nic zresztą w tem nadzwyczajnego. Namiętności i cierpienia ryją swe tajemnicze ruiny na twarzy człowieka, a choroby, choćby w zarodku będące — już także znaczą ją swoim stygmatem...

W Monachium obecnie wszczął się silny ruch w kołach naukowych w kierunku wydźwignięcia fizyognomiki i frenologii na wyżyny nauk ścisłych... Zwolennicy Galla i Lavatera posuwają się tak daleko, że twierdzą, iż z twarzy nie tylko charakter, przeszłość, ale i przyszłość w ogólnych zarysach, wyczytać można.

—o—

[illegible] którego postawiono na niewłaściwem stanowisku. Wyborny to inżynier i pierwszorzędny konstruktor mostów. Ale co innego rysować konstrukcye mostów, a co innego kierować zarządem kolejowym. Pan Eberhardt poprostu stracił głowę, ponieważ nie wie, jak sobie poradzić technicznie z mnożącemi się trudnościami...

Poradzić sobie z niemi potrafi tylko **fachowiec.** I znowu trzeba wyrazić zdziwienie, dlaczego to nie postawiono na czele polskiego ministeryum kolejowego **urzędnika z Małopolski.** Oczywista, że nie pana zawiadowcę stacyi ze Skawiny, jak się to stało pod koniec gabinetu pana Moraczewskiego. Bardzo szanuję zawiadowców stacyi. Są to przeważnie dzielni pracownicy, lecz nie nadają się na ministrów kolejowych. Tak, jak się nie nadaje na ministra kolejowego niemal wszyscy wyżsi urzędnicy kolejowi z Kongresówki...

Jeszcze przed trzydziestu laty kolejnictwo polskie w Kongresówce rozporządzało szeregiem wybitnych kierowników, którzy jako dyrektorzy naczelni kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, Terespolskiej i Iwangrodzko-Dąbrowskiej mieli sposobność zdobyć tę sumę ogólnego doświadczenia kolejowego, której się wymaga od ministra kolejowego. Potem atoli się zaczęło **rugowanie Polaków z miejsc naczelnych.** Na ich miejsce poprzychodzili rozmaici Moskale. Polacy w Królestwie już nie mieli sposobności zbierania doświadczeń, potrzebnych tym, którzy mają kierować dużym aparatem kolejowym.

Natomiast właśnie w tym czasie zaczęła się mnożyć w dzisiejszej Małopolsce czyli dawniejszej Galicyi liczba Polaków na stanowiskach dyrektorów kolejowych i wyższych urzędników ministeryum kolejowego. **Od lat piętnastu Małopolska rozporządza sporym zastępem kolejowców, którzy teoretycznie i praktycznie przeszli cały kurs służby, uprawniający ich do zajęcia z pożytkiem dla Polski stanowiska ministra kolejowego.**

Takiem też powinno być **rozwiązanie sprawy** obecnego przesilenia. Na stanowisko ministra należy powołać któregoś z wykwalifikowanych urzędników kolejowych małopolskich. A równocześnie trzeba **przeciwko łapownictwu na kolejach zastosować tę samą ustawę, którą Sejm uchwalił w lipcu przeciwko oficerom i urzędnikom.** Sprawa będzie jednak nieco trudniejszą, ponieważ — trzeba to niestety wyznać — łapownictwo na kolejach Kongresówki uprawiali już i urzędnicy narodowości polskiej jeszcze za czasów gospodarki prywatnej polskiej na kolejach tutejszych od wyższych urzędników aż do maszynistów i konduktorów.

Zakład wodno-elektryczny Szczawnica—Jazowsko.

Kraków, 15 listopada.

Ostatnich lat 30 zaznacza się na Zachodzie niezwykłym rozwojem elektrowni, w szczególności zaś **elektrowni okręgowych, które swem oddziaływaniem na wszystkie dziedziny życia zdobyły wpływ przeważający na kulturę i gospodarczy rozwój wsi i miasta.** W postaci światła, dostępnego całej ludności, stała się umiejętność stosowania elektryczności do tego celu ostatnim wyrazem techniki; światło elektryczne jest bez zarzutu pod względem zdrowotnym, przedstawia zupełne bezpieczeństwo pożarne, można go wszędzie użyć najwygodniej. **Zastosowanie elektryczności do popędu miejskich kolei rozpowszechniło ich użycie, wpłynęło korzystnie na stosunki mieszkaniowe;** gęsto zaludnione centra wielkich miast zaczęły się coraz bardziej opróżniać na korzyść okolic podmiejskich, zabudowujących się willami bogatych i domami mniej zamożnej ludności.

W dziedzinie przemysłowej zaznaczył się **wpływ łatwo dostępnej energii elektrycznej uratowaniem od grożącej zagłady drobnego przemysłu.** Rzemieślnik wprowadza motor elektryczny do swej domowej pracowni, a przy jego pomocy pracuje równie ekonomicznie, jak wielki przemysł w swych wielkich fabrycznych zakładach.

W rolnictwie zaznacza się wpływ energii elektrycznej **zaoszczędzeniem w wydatkach na najdroższe motory zwierzęce, zaoszczędzeniem pracy ludzkiej i przejściem w wielu działach do pracy maszynowej.**

Ujęcie produkcyi energii elektrycznej przez wielkie Zakłady elektrowni okręgowych, należące do instytucyi publicznych, związków komunalnych i Państwa, pozwala stosować planową i racyonalną politykę przemysłową i zachować ważną dla interesu publicznego miarę pomiędzy rentownością tych Zakładów a potrzebami ludności, oraz wielkiego i małego przemysłu.

Nie mały wpływ **wywierają one na układ stosunków narodowego gospodarstwa: na ich budowę** potrzeba znacznych wkładów pieniężnych, materyałów budowlanych, metali i pracy ludzkiej, oddają natomiast energię motoryczną, która umiejętnie użyta przemienia się w przemysłowe wytwory, źródła bogactwa wytworów a pośrednio i Państwa. Przyczynia się to do zwiększenia obrotów pieniężnych, wzmożenia handlu i daje podstawę bytu i zarobku wielkim kołom ludności.

O jak znaczne chodzi tu ilości wskażą najlepiej cyfry. W Niemczech zainwestowano w budowę elektrowni do r. 1913 około 5 miliardów 200 milionów Mk, czyli 78 Mk. na głowę ludności, w Szwajcaryi przedstawiają Zakłady wodno-elektryczne wartość około 2 miliardów Fr. czyli na głowę ludności 526 franków.

Inaczej przedstawiają się stosunki w Polsce. Tu na przykładzie Małopolski zobaczymy, że do r. 1911 zdołaliśmy zainwestować w elektrowniach wszystkiego około 15 milionów kor., czyli na głowę ośmiomilionowej ludności byłej Galicyi około 2.0 kor. W tym stanie rzeczy, gdy się w Szwajcaryi zużywa rocznie na mieszkańca około 250 KWg. a w Niemczech około 180 KWg., z czego 170 przypada na przemysł, **wyniosło małopolskie jednostkowe roczne zużycie energii elektrycznej 1.5 KWg. Świadczy to aż nadto dobitnie o niesłychanem zaniedbaniu na tem polu,** a zarazem ciśnie na usta wykrzyknik: tak dalej być nie może, wszystkich sił użyć należy i musimy do poprawy stosunków!

Myślano o tem oddawna, inicyatywy prywatnej nie brakowało. Władze tem się nie zajmowały. Z okazyi powrotu w r. 1909 z emigracyi do kraju światowej sławy elektrochemika Prof. J. Mościckiego, **chciano mu przygotować warstat pracy i zbudować** w tym celu elektrownię o popędzie wodnym. Wśród poszukiwań na niebadanem przedtem terenie **padł wybór na rzekę Dunajec na przestrzeni Szczawnica-Jazowsko, gdzie zużytkowawszy spadek rzeki na przestrzeni 27 km. skupić można spadek użyteczny 85.5 m. i otrzymać tym sposobem siłę w ilości 16.000 koni.** Projekt opracował jeden z najznakomitszych na tem polu inżynierów szwajcarskich, Prof. Gabryel Narutowicz w Zurychu a potem rozpoczęły się aż do tej chwili **trwające starania o sfinansowanie** przedsiębiorstwa.

Dopóki koncesya **spoczywała w prywatnem ręku** Prof. dra St. Ossowskiego z Krakowa zdawało się, iż wzgląd na to wstrzymuje miarodajne sfery samorządne od żywszego zajęcia się sprawą. Koncesya przeszła już jednak na własność gminy miasta Nowego Sącza, a z tą chwilą stała się sprawa budowy tego Zakładu **sprawą czysto publiczną, sprawą obchodzącą nie tylko tę gminę lecz bezpośrednio całą część Małopolski zachodniej Podkarpacia po Kraków i węglowe zagłębie a pośrednio i Rząd Polski.**

Budowa tego Zakładu to nie drobny epizod, nad którym przejśćby można do porządku dziennego, przedstawia ona przeciwnie rzecz pierwszorzędnej doniosłości. Jeżeli mówimy dziś tylko o 16.000 s. k. Zakładu Szczawnica—Jazowsko, nie znaczy to, by ten Zakład był alfą i omegą sił wodnych, na wyzyskanie czekają jeszcze i inne: na Dunajcu Zabełcze, Rożnów, Czchów, na Popradzie Żegiestów, Rytro, Barcice, a potem siły wodne Skawy, Soły i Raby które ujęte i oddające wytworzoną energię elektryczną wraz z Zakładem Jazowskim na wspólną sieć rozdzielczą wysokiego napięcia, dostarczyć mogą energii w ilości około 100.000 sił. k. Ta złączy się z energią elektrowni cieplikowych spalających miał węglowy zagłębia krakowskiego a ewentualnie i dąbrowskiego i zasili kraj produkcyą sumaryczną w ilości około 150.000 sił. k., które potężnie zaważyć muszą na kulturalnym i ekonomicznym rozwoju kraju.

Gmina miasta Nowego Sącza zrozumiała doniosłość sprawy i nabyciem koncesyi przysłużyła się sprawie publicznej, gdy jednak sama nie sprosta zadaniu i nie zdoła zbudować Zakładu, którego koszta mają obecnie 35 mil. Fr. wynosić, jest obowiązkiem innych czynników publicznych **w szczególności zaś Rządu ująć tą sprawę w swe ręce i rzecz definitywnie do skutku doprowadzić.**

A pora do tego stosowna, bo szuka się ciągle **zajęcia dla bezrobotnych,** zajęcia celowego, któreby Państwu korzyść przyniosło, budowa tego Zakładu spełni znakomicie obydwa zadania. Podjęcie jej jest teraz tembardziej wskazane, że przy niesłychanej drożyźnie węgla i ropy, przy stałem późniejszem podrożeniu tych materyałów, kalkulują się siły wodne nader korzystnie. Zakład Szczawnica—Jazowsko pokryje sam z własnych funduszów koszta oprocentowania i amortyzacyi kapitału budowy. Udział Państwa ograniczyć się może jedynie tylko właściwie na zagwarantowaniu kapitału budowy na czas jej wykonania, na lat 3 przewidywanej. Projekt ustawy wniesionej w formie wniosku naglego przez posła Nowego Sącza dra Z. Marka stawia rzecz całą **dla Państwa nawet korzystniej, bo przy programowem powołaniu do życia Towarzystwa akcyjnego i 60% udziale Rządu** w kapitale zakładowym, zyska Państwo nietylko wpływ decydujący na zarząd przedsiębiorstwa, politykę gospodarczo-taryfową, zwiększone dochody, wynikające ze wzmożonej siły podatkowej ludności ale także i bezpośrednie korzyści w postaci udziału w niewątpliwym czystym zysku.

Miesiąc więzienia za to, że zbyt kochała...

Niemka i Francuz.

Paryż, 15 listopada.

(m-m) Francuski sąd wojskowy skazał pewną młodą Niemkę na miesiąc więzienia za to, że przekradła się poprzez kordony na terytoryum francuskie i dotarła aż do Paryża.

Stawiona przed trybunałem sędziów jasnowłosa „Gretchen“ na swoje usprawiedliwienie znalazła tylko te słowa:

— Ich liebte ihn! (kochałam go!).

Albowiem Niemeczka owa przybyła do Francyi bynajmniej nie w celu szpiegowania lub antypaństwowej propagandy; ona poprostu chciała odnaleźć żołnierza francuskiego, któremu oddała serce swoje wówczas, kiedy on jako jeniec przebywał na poetycznem, kwiecistem wybrzeżu Nekaru...

Po zawieszeniu broni Francuz powrócił do ojczyzny i zapomniał. Ale Gretchen nie napróżno za godło swoje obrała błękitne niezapominajki... Kochała wiernie, tęskniła i postanowiła odszukać ukochanego... Smutnie skończyła się ta wyprawa po szczęście: w celi więziennej...

W obronie zakochanej Niemki staje felietonista paryskiego „Journalu“ Vautel. Wyrzuca on sędziom francuskim zbytnią surowość i brak współczucia dla zakochanej, sentymentalnej dziewczyny.

„Nasi „poilus“ pędząc dni w niewoli niemieckiej“ — powiada Vautel — znachodzili nieraz sposobność do zawiązania miłosnych stosunków z przedstawicielkami nieprzyjacielskiego narodu...

Był to niejako szereg odrębnych pokojów zawartych ku wielkiemu zadowoleniu obu stron. Jest wielu takich, którzy się oburzają na te „wojenne“ idylle, ale jeśli chodzi o mnie, to nie mam dla nich ani słowa nagany...

Serce jest sercem, młodość młodością — bez względu na środowisko i okoliczności... Czyż można potępiać młodego chłopca za to, że go oczarowały piękne oczy i słodki uśmiech kobiety — czy można nie odczuć pewnej sympatyi dla Gretchen, która wbrew hasłu „Deutschland ueber Alles“ zdała się na łaskę i niełaskę syna Francyi — bez warunków, bez zastrzeżeń...

I za to zamykacie ją do więzienia?... Prawda, nie wolno jej było przebywać na terytoryum francuskiem, ale czyż odstawienie jej do granicy nie byłoby wystarczającą karą?...

Ta sentymentalna Niemka została skazaną na więzienie przez Francuzów za to, że zbyt silnie pokochała jednego z pośród nich, że osładzała mu ciężkie chwile swoją miłością...

Panowie sędziowie! nie mieliście racyi!...

Czyż nie należałoby raczej tak surowych metod stosować do „boche'ów“, którzy to nienawiść swą posuwali równie daleko, jak owa dziewczyna miłość?...

Wymordowanie 500 żon oficerów w Petersburgu.

Helsingfors, 14 listopada.

(I.) Przed paru dniami rosyjski profesor Rolde, któremu udało się uciec z Petersburga, przybył wraz z swą córką nad fińską granicę, gdzie jednakże został zamordowany przez jednego z żołnierzy granicznych. Córka zmarłego zdołała uratować się ucieczką, a przedostawszy się do Kopenhagi, redaktorowi jednego z tamtejszych pism nakreśliła grozą przejmujący obraz stosunków, panujących obecnie w nadnewskiej stolicy. Między innymi faktami opowiadała panna Rolde, iż bolszewicy zamordowali 500 żon oficerów za to, iż mężowie ich ośmielili się przejść do „białej gwardyi“. Terrorem tym chcą odstraszyć bolszewicy od dezercyi z wojska, której wypadki są bardzo liczne.

Krew i rasa.

Ciekawe odkrycie. — Krew A i krew B. — Dwojakie pochodzenie rodu ludzkiego. — Bratnia krew nie jest czczą formułką.

Londyn, 14 listopada.

Dwaj lekarze angielscy ogłaszają niesłychanie ciekawy wynik spostrzeżeń, jakie poczynili podczas wojny, studyując właściwości krwi ludzkiej. Zdaniem ich, we krwi każdego człowieka istnieją dwa składniki, dotąd nieznane, które ochrzcili mianem A i B. Procent ich we krwi jest zmienny, stosownie do rasy; u jednych przeważa A, u drugich B. U ludów zachodnio-europejskich składnik A jest w olbrzymiej przewadze, występując najobficiej u Anglików i u Francuzów, potem zmniejsza się, postępując na wschód, aby zaniknąć prawie całkowicie u Anamitów i Syamczyków, na korzyść pierwiastka B. Nie dość na tem, bratnia krew zachowuje się całkiem inaczej przy doświadczeniach biologicznych, niż krew innej rasy. Im więcej wspólnych A lub wspólnych B znajduje się we krwi dwóch ludzi, tem bliżej są z sobą rasowo spokrewnieni; co więcej, kropla krwi bratniej łączy się z pokrewnem ciałkiem krwi w jeden nowy organizm, przyklejając się mechanicznie; jeśli różnica jest bardzo znaczna, silniejsze ciałko krwi niszczy drugie sobie przeciwne. Z doświadczeń tych, które powtarzali setki razy z jednakim zawsze skutkiem, wysnuwają angielscy lekarze daleko idące mrzonki. Stawiają oni przypuszczenie, że cały ród ludzki wywodzi się z dwóch różnych praorganizmów, które później dopiero zmieszały się z sobą, doprowadzając do różnych przeobrażeń. Są to oczywiście przypuszczenia, a dalsze badanie dwojakiego charakteru krwi ludzkiej wykaże nam dopiero, na czem polega i w czem tkwi owa różnica.

Tylko jedna gazeta wychodzi obecnie w Paryżu!

Strajk całego personalu drukarskiego. — Żądają podwyżki wynagrodzenia o 5 franków. — Wspólna publikacya jednego pisma. — „La Presse de Paris“ nie zajmuje się polityką. — Miejsce zarezerwowane na tekst angielski. — Socyaliści usunęli się od wspólnej akcyi.

Kraków, 15 listopada.

(I.) W Paryżu przestały nagle wychodzić gazety. Ten niesłychanie przykry dla stolicy Francyi fakt został wywołany strajkiem, w którym bierze udział cały personal drukarski. Strajk ów nie ma bynajmniej podkładu politycznego; strajkującym chodzi jedynie o to, aby wszyscy otrzymali podwyżkę wynagrodzenia o pięć franków (wcale małe wymagania! — przyp. Red.).

Już przed niedawnem, gdy w stolicy wybuchł tak zwany strajk papierowy, zainicyowany przez robotników księgarnianych, przyłączyli się doń naprzód kolporterzy pism, następnie mechanicy przy maszynach rotacyjnych i inne kategorye robotników drukarskich. Postawili oni swe żądania nie uwzględnione wówczas przez wydawców pism, którzy oznajmili, iż przyjęcie owych postulatów sprowadziłoby za sobą podrożenie ceny paryskich gazet z 10 centimów na 15.

Wobec opozycyi wydawców pism, dnia 10-go b. m. ogół personalu drukarskiego ogłosił strajk w przeświadczeniu, iż okres wyborów, pod którego hasłem żyje obecnie Francya, będzie sprzyjającym dla przeprowadzenia żądań strajkujących.

Postanowiono przez czas trwania strajku wydawać wspólnie jeden jedyny dziennik. Od akcyi tej usunęły się organa zjednoczonych socyalistów, oraz dziennik „L'Oeuvre“, którego wydawca, Gustaw Tery, nie należy wprawdzie do partyi, lecz jest jej sympatykiem. Wspólna publikacya paryskich dzienników nosi tytuł „La Presse de Paris“; wstrzymuje się ona od wszelkiej polityki, do tego stopnia, iż nie podaje nawet żadnych wiadomości o wyborach; jest to pismo w rodzaju „Petit Parisien“ lub „Petit Journal“.

„La presse de Paris“ będzie ukazywała się również w wieczornem wydaniu, w którem będzie zarezerwowane miejsce na wiadomości z nadchodzących rano dzienników angielskich i amerykańskich; będą one podawane w tekście angielskim.

Pisma socyalistyczne, które początkowo miały zamiar wydawać wspólne osobną gazetę, nie wystąpiły do tej pory z żadną publikacyą i najprawdopodobniej przyłączą się do ogólnej akcyi wszystkich dzienników.

Przenoszenie myśli z aeroplanu.

(Do ilustracyi tytułowej „Gońca Krakowskiego“)

W czasie swojego pobytu w Norymberdze rozegrał znany telepata Jan Hanussen niezwykły zakład z tamtejszym związkiem żeglugi powietrznej.

Telepata zobowiązał się, że zademonstruje z dodatnim skutkiem próbę przenoszenia myśli z aeroplanu na ziemię, co też istotnie wykonał ku powszechnej sensacyi.

Medyum, które przez przenoszenie myśli miało doręczyć rozkazy telepacie, wzniosło się z zapieczętowaną kopertą aeroplanem w przestworza. Na wysokości około 500 metrów otwarł medyum kopertę, przeczytało zawarte tam zlecenie i dało znać zapomocą chorągiewki że zaczyna myśleć intenzywnie o szczegółach zlecenia, które Hanussen ma wykonać na lotnisku.

Hanussen, który pozostawał pod strażą na polu wzlotu wykonał istotnie te zlecenia przesłane mu z aeroplanu przez przenoszenie myśli. Zlecenie opiewało: Zapalić latarnie automobilu i dać sygnały. Hanussen przez wykonanie tego eksperymentu wygrał 10.000 marek. Doświadczenie wykonał w obecności lekarzy, zastępców prasy i publiczności, która tłumnie przybyła na pole wzlotów. Zachęcony powodzeniem zobowiązał się, że sam wzniesie się w aeroplanie i sam z przestworza prześle drogą sugestyi rozkazy dla osoby znajdującej się na ziemi. Na rycinie widzimy Hanussena w automobilu w chwili rozwiązywania zadania, na małym obrazku bocznym chwilę wręczenia zapieczętowanej koperty ze zleceniem dla medyum wznoszącego się w powietrze.

* * *

Telepatya i hypnoza a przestępstwo.

ODCZYTY W WIEDEŃSKIM SĄDZIE KRAJ. KARNYM.

Wiedeń, 15 listopada.

(?) Wiedeński sąd krajowy prowadzi obecnie śledztwo w pewnej sprawie, w której nasuwa się konieczność rozstrzygnięcia, czy oskarżony działając pod sugestyą drugiej osoby, dopuścił się zarzuconego mu przestępstwa?

Pytanie, czy jest rzeczą możliwą wyzyskiwać hypnozę w celach zbrodniczych zajmuje od pewnego czasu nietylko szerokie koła publiczności, interesującej się zagadką sugestyi, lecz także miarodajnych mężów nauki, a nawet sądy.

Świeżo ukazała się w druku, w drugiem już wydaniu, broszura b. radcy dworu, profesora dra Wagner-Jauregg, jednego z najwybitniejszych psychiatrów, która omawia tę kwestyę w popularny i wyczerpujący sposób.

Jak obecnie dowiadują się dzienniki wiedeńskie, w oddziale karnym wiedeńskiego sądu krajowego będą wygłoszone przez jednego z wiedeńskich prawników, zajmujących się specyalnie i gruntownie telepatyą i hypnozą, odczyty, uzupełnione praktycznemi doświadczeniami z obu dziedzin. Odczyty te mają na celu poinformowanie sądowników z obecnym stanem nauki, traktującej o wymienionych problemach.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk

Św. Leopolda

Wschód słońca 7·47

Zachód słońca 4·34

Długość dnia 9·56

Sobota 15 listopada

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Sobota: (Nowość) „Powodzenie“ kom. w 3 aktach St. Tesoniego.
Niedziela popoł.: „Głupi Jakób“ T. Rittnera.
Wieczór: „Powodzenie“ A. Tesoniego.
Poniedziałek: „Powodzenie“ A. Testoniego.
Wtorek: „Powodzenie“ A. Testoniego.
Środa: „Dziady“ A. Mickiewicza.
Czwartek: „Powodzenie“ A. Testoniego.
Piątek: „Dziady“ A. Mickiewicza.
Sobota: „Powodzenie“ A. Testoniego.
Niedziela popoł.: „Polityka“ Wł. Perzyńskiego.
Wieczór: „Makbet“ Szekspira.

TEATR „BAGATELA“

Sobota popoł. o godz. 4: „Panna służąca“.
Wieczór o godz. 7 i pół.: „Kobieta bez skazy“.
Niedziela popoł. o godz. 4.: „Panna służąca“.
Wieczór o godz. 7.: „Dudek“.
Poniedziałek: „Panna służąca“
Wtorek: „Konfekcya męska“.
Środa: „Konfekcya męska“.
Czwartek: „Konfekcya męska“.

TEATR POWSZECHNY:

Sobota: „Potasz i Perlmutter“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Sobota: „Romans na dachu“.
Niedziela popoł.: „Romans na dachu“.
Wieczór: „Romans na dachu“.
Poniedziałek: „Cnotliwa Zuzanna“.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (pl. św. Ducha).

Sobota: Prof. Ludwik Skoczylas: „Edgar Allan Poe“.
Niedziela: Paweł Płaskoń: „Obrazki z wojny“.
Poniedziałek: Prof. Zdzisław Jachimecki: „Ryszard Strauss“, Część V. Z ilustracyą muzyczną pianistki Maryi Tyrowiczówny.
Wtorek: Bronisława Rychter-Janowska: „Futuryzm w malarstwie włoskiem“.
Środa: Prof. dr Józef Flach: „Rosyjski teatr“.

—o

Pochwalski wraca do Warszawy.

(I.) Dzienniki wiedeńskie dzielą się ze swymi czytelnikami wiadomością, że Kazimierz Pochwalski, profesor wiedeńskiej Akademii Sztuk pięknych opuszcza swoje stanowisko aby przenieść się do Warszawy i tam rozwijać nadal swą artystyczną działalność. Z tej okazyi prasa wiedeńska poświęca naszemu znakomitemu artyście gorące słowa uznania jako jednemu z pierwszorzędnych mistrzów malarstwa, oraz żalu z powodu jego decyzyi i donosi, że na cześć odjeżdżającego, który w stolicy naddu-

nalskiej cieszył się ogólną sympatyą, wydał związek malarzy „Alte Welt" wieczór pożegnalny, którego przebieg upłynął w niezwykle serdecznym nastroju.

Polacy w. m. do p. Samuelsa.

Związek Polaków w. m. wystosował do p. Samuela pismo w którem związek między innymi oświadcza:

Reprezentujemy ten odłam społeczności żydowskiej we Lwowie, który stoi od dawna na stanowisku czysto polskiem i pragnie, aby żydzi w Polsce stali się integralną częścią narodu polskiego przy zachowaniu jedynie różnic wyznaniowych, podobnie jak to się dzieje w całej zachodniej Europie i Ameryce, gdzie żydzi wyznaniem od reszty ludności się odróżniają.

Nie sądzimy, aby szczegółowe omawianie wypadków które należą już do przeszłości i pewnych objawów niechęci, które są przemijającemi ich następstwami, było celowem. — Wierzymy głęboko, że stosunek żydów do reszty społeczeństwa w Państwie Polskiem przy wzajemnej wyrozumiałości ułoży się jak najlepiej.

Los żydów w Polsce zależy najzupełniej od pomyślności Państwa Polskiego. — Na ten moment kładziemy szczególowy nacisk. — Skoro Państwo Polskie będzie miało ustalone korzystne dla siebie granice, znikną trudności ekonomiczne, które hamują jego rozwój, nastąpi ogólne uspokojenie się umysłów po obu stronach i kwestya żydowska znajdzie w łonie samego Państwa Polskiego, jako sprawa wewnętrzna, bez obcej pomocy i interwencyi, rozwiązanie dla całego narodu polskiego bez różnicy wyznania najlepsze i najszczęśliwsze.

Oświadczenie to podpisali prof. dr Beck, jako przewodniczący, dr S. Herschthal, dr St. Krzemicki, dr M. Kessler.

Powiesili go sześćdziesiąt lat temu, a on jednak głosował...

(m-m) Sławne bywały wybory galicyjskie z licznym współudziałem nieboszczyków głosujących, jednak wątpliwem jest, aby wśród nich znalazł się ktoś, kogo przed kilkudziesięciu laty powieszono. Tymczasem w Arkanzas w Stanach Zjednoczonych zgłosił się do urny wyborczej człowiek, którego przed sześćdziesięciu laty powieszono... Co osobliwsze nie zachodzi tutaj wypadek oszustwa, ale ów wisielec nazwiskiem Hawkins żyje i liczy pokaźną liczbę 110 lat!... Jakże to możliwe?... Wyjaśnienie tego niezwykłego faktu znajdujemy w „Chicago Tribune", którego współpracownik odbył wywiad z powieszonym wyborcą. Otóż przed 60 laty Hawkins został skazany za morderstwo na śmierć przez powieszenie. Wyrok wykonano i lekarz skonstatował śmierć zdjętego ze szubienicy skazańca... Atoli po upływie 20 minut rzekomy trup zaczął dawać znaki życia... Wezwanemu natychmiast lekarzowi udało się Hawkinsa uratować, a ponieważ go drugi raz nie wieszano zdołał dożyć tak sędziwego wieku i po kilkudziesiątkach lat od owej egzekucyi wypełnił swój obowiązek jako wyborca.

Nieobyczajne filmy.

(m-m) Policya austryacka zakazała w obrębie całej republiki austryacko-niemieckiej wyświetlania całego szeregu filmów sprzeciwiających się obyczajności publicznej. Tytuły tych filmów wielce charakterystyczne mówią same za siebie: Przytaczamy ich kilka: „Apostoł grzechu", „Naga dziewica", „Śluby czystości" „Moralność i zmysłowość", „Ofiara morfiny" (Gejsza i samuraj), „Kochanka króla zbrodniarzy".

Strajk w wielkich magazynach paryskich.

(l.) Strajk personalu w wielkich magazynach paryskich: „Au Bon Marche" i w „Galeries Lafayette" nie został jeszcze ukończony. Obecnie zaś około 5000 ludzi z personalu w magazynie Louvre'u przyłączyło się w imię zasady solidarności do tamtych. Donoszą również z Bordeaux, że i tam około dwudziestu sklepów bławatnych zostało zamkniętych skutkiem zastrejkowania służbowego personalu.

„Niechaj Anglia pamięta o tem!"

Głos oburzenia prasy belgijskiej. — Niemcy okradły Belgię z 322.850 krów.

(l.) Prasa belgijska śledzi z żywem zainteresowaniem wysiłki, jakich próbują obecnie Niemcy na „Konferencyi dla zwalczania głodu" w Londynie, bojąc się, by nie żądano od nich zwrotu bydła, skradzionego w Belgii i we Francyi.

Dzienniki belgijskie jednogłośnie domagają się przeprowadzenia ankiety na terytoryum belgijskiem, zanim konferencya londyńska powźmie ostatnią decyzyę i głośno omawiają krzywdę, jaką Niemcy wyrządzili Belgii swemi rekwizycyami.

Według oficyalnych statystyk Niemcy w czasie okupacyi Belgii wywieźli stamtąd 322.850 krów mlecznych, co przedstawia dla Belgii roczną stratę z górą 900 milionów kwart mleka lub 35.000 ton masła.

Belgia straciła 34 procent swego bydła, gdy tymczasem w ton lamentujący uderzające dziś Niemcy straciły tylko 14 procent swego. „Niechaj Anglia pamięta o tem!" wołają Belgowie.

PRZYPOMINAMY, że na mocy uchwały Komitetu wydawnictw codziennych pism krakowskich, ze względu na drożyznę druku i papieru, zmuszeni jesteśmy wszelkie komunikaty traktować jako płatne anonse. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać odtąd do Administracyi „Gońca Krakowskiego".

Także bialska fabryka papieru staje bezczynna.

Kraków, 15 listopada.

(l.) Niejednokrotnie już przedstawialiśmy na łamach naszego pisma katastrofalne wprost położenie, w jakiem znajduje się obecnie prasa polska, która z dnia na dzień coraz dotkliwiej walczyć musi z brakiem papieru.

W ostatnich dniach przeistoczył się on już w groźbę unicestwienia wszystkich pism na terenie Małopolski i b. Kongresówki.

Wszystkie wydawnictwa codzienne i tygodniowe w Małopolsce zależne są dziś w pierwszej mierze od fabryki papieru w Białej, jest ona bowiem jedynem źródłem, z którego wydawnictwa owe czerpią obecnie papier. Tymczasem — jak się dowiadujemy — fabryka papieru w Białej co kilka dni niemal staje bezczynnie, skutkiem braku węgla, a każdorazowe zastanowienie fabryki odbija się momentalnie na wydawnictwach.

Zaopatrzenie fabryki owej w węgiel zależy od bialskiego „Industriellenverband"; owa to instytucya przydziela kontyngens węgla wszystkim fabrykom bialskim. Jest to zaś instytucya czysto niemiecka, na której czele stoi Niemiec, p. Mello. „Industriellenverband" nieprzychylnie odnosi się do fabryki papieru w Białej, przydziela jej węgiel nader nieregularnie, bądź też w złym gatunku, na interwencye zaś przedstawicieli prasy polskiej odpowiada, iż nie uznaje żadnych polskich komisyi ani delegacyi, że Polakom nie przysługuje prawo mieszania się w te rzeczy.

Ponieważ jednakże od instytucyi owej zależy pośrednio egzystencya prasy małopolskiej, Polacy muszą się „mieszać" w tę sprawę, muszą domagać się sprawiedliwości, mając pełną świadomość tego, iż prasa polska zawsze, a specyalnie w chwili obecnej ma niesłychanie doniosłe zadanie do spełnienia i pod groźbą odpowiedzialności historycznej zamilknąć jej nie wolno!

Należy mieć nadzieję, iż Inspektorat węglowy, wglądnie w gospodarkę „Industriellenverbandu" i zapewni fabryce bialskiej odpowiedni i stale regularnie napływający przydział węglowy.

Grób u św. Michała.

Co pisze „Robotnik" o stosunkach w krakowskim więzieniu.

Kraków, 15 listopada.

„Robotnik" warszawski zamieszcza list, opisujący stosunki w więzieniach krakowskich, a zwłaszcza u św. Michała. List ten między innemi brzmi:

Stosunki w więzieniu św. Michała są straszne. Więzniowie głodują. W tak zwanym „Grobie" u św. Michała działy się rzeczy okropne. Mieściło się tam przeszło czterdziestu ludzi, wygłodzonych, jak wilki. Byli tam chłopi, bandyci, robotnicy, złodzieje. Codzień radzono nad tem, kogoby z bogatszych więźniów w celi zabić, aby zedrzeć ubranie i „obić" za kilka „bartków" i kilkanaście „szlugów", t. j. papierosów. Przy mnie zabito jednego, a drugi dogorywał, przeniesiony do innej celi. Odbywało się to w ten sposób, że na upatrzoną ofiarę za lada pozorem rzucało się kilkunastu „kindrów" i bili go, szturchali, przygniatali, tłukli ławą, kawałkami drzewa i t. p. Później układano go w łóżka jako chorego i meldowano dozorcy, że się rozchorował. Przy chorym w czasie spaceru zostawało kilku, którzy „nie chcieli" iść na spacer. Dozorcę mało to obchodziło; zresztą dozorcy nie mieszali się nigdy do wewnętrznych spraw „grobu". Następnego dnia meldowano, że chory zmarł, dozorca przyjmował to do wiadomości, zmarłego wynoszono ćwiartego w najgorszych łachmanach do kostnicy, lekarz, nie oglądając, podpisywał akt zejścia i „chory" szedł na cmentarz. Następny chory dogorywał właśnie w „grobie", gdy go opuszczałem i spodziewano się, że dnia nie pociągnie.

* * *

Rewelacye „Robotnika" przytaczamy z obowiązku dziennikarskiego, są one bowiem tak sensacyjne, że niewątpliwie wywołają głośniejsze echo, a zapewne także wyjaśnienie zarządu więzień.

Demonstracya aprowizacyjna profesorów szkół średnich.

Pochód pod Magistrat i wysłanie delegacyi.

Kraków, 15 listopada.

(T) Demonstracye i delegacye mnożą się teraz, jak grzyby po deszczu. W przeciągu zaledwie dni kilku odbyło się kilka demonstracyi, mających na celu wykołatanie u władz miejskich lepszej aprowizacyi.

Znów wczoraj, o godzinie 12-tej w południe, zebrało się w westybulu Magistratu blisko 200 osób, pochodzących z łona tutejszego nauczycielstwa szkół średnich, w celu zademonstrowania swego niezadowolenia z powodu aprowizacyjnych braków.

Po porozumieniu się między sobą, zebranie wybrało delegacyę, z prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Chrzanowskim jako prezesem T. N. S. W. i prof. Weinerem na czele, — która udała się do sali obrad Magistratu, gdzie znajdowali się trzej wiceprezydenci miasta. Obaj przywódcy delegacyi przedstawili treściwie a dosadnie krytyczne położenie aprowizacyjne wszystkich nauczycieli tutejszych szkół średnich, również żądania w sprawie dostarczenia opału dla nauczycielstwa i szkół.

Wiceprezydenci przedstawili w swych mowach zupełną bezsilność Magistratu z powodu ignorancyi w sprawach naszego miasta ze strony rządu warszawskiego.

Według zapewnień w przemowach prezydyum, Magistrat uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby przyspieszyć sanacyę obecnych stosunków aprowizacyjnych w mieście.

Następnie demonstranci wraz z swą delegacyą udali się do ekspozytury państwowego urzędu aprowizacyjnego przy ul. Radziwiłłowskiej, gdzie przyjął ich naczelnik tego urzędu, starosta Lewicki.

Tam usłyszała delegacya to samo, co poprzednio w Magistracie, t. j. bezsilność tutejszych władz wobec zaniedbania kwestyi aprowizacyi przez rząd warszawski. Po kilku przemowach rozeszli się demonstranci do domów.

Dodać należy, że wczoraj wszyscy nauczyciele i nauczycielki krakowskich szkół średnich ogłosili jednodniowe wstrzymanie się od pracy. — Dziś ma nastąpić decyzya co do dalszego postępowania.

Kraków... w Londynie.

(l.) Kapryśna aura miewa swoje zadziwiające fantazye. Oto wczoraj wieczorem, z powodów dla nas zwykłych śmiertelników niewiadomych i niezrozumiałych jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej przeniosła nagle Kraków ni mniej ni więcej tylko do... Londynu, a Wisłę zamieniła w Tamizę.

Miasto nasze w wieczornych godzinach przedstawiało iście fantastyczny obraz. Nie były to już te ulice, do których widoku nawykliśmy, ani te kościoły, gmachy i domy które oglądamy codziennie. Jakaś niewidzialna ręka zawinęła całe miasto w jedną olbrzymią mglistą opończę, w której zatarła się ostrość wszelkich konturów, zgubiła gdzieś jakby bezpowrotnie wyrazistość kształtów: wszystko zlało się w jedną mleczną, nieprzeźroczystą masę, z której tylko tu i ówdzie miejscami, jakby upominające się o prawo bytu dobywał się jakiś blady tajemniczy błysk światła: to kule lamp zawieszonych w przestrzeni na drutach migotały niepewnem, mgłą stłumionem światłem.

Nasilenie — jeżeli tak można powiedzieć — mgły nie wszędzie było jednakowe. Najgęściej jakby skupiła się ona na rynku, gdzie mgła stała się taką jakby nieprzenikniona, iż cały kościół Maryacki zniknął niejako z powierzchni ziemi, i na parę kroków od świątyni nie widać było ani jej zarysów, ani śladu nawet wież wysokich. Niewidzialny był również kościółek św. Wojciecha i pomnik Mickiewicza. Natomiast na przecznicach wybiegających z rynku mgła była już bardziej przeźroczysta.

Planty okryte śniegiem, drzewa ciężkie od okiści, otulone w zasłonę mgły, wyglądały jak

fantastyczny ogród z bajki, pełen Andersenowskich jakichś dziwów i osobliwości.

HABILITACYA. Ministerstwo Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego zatwierdziło uchwałę Grona Profesorów Wydziału Filozoficznego Uniw. Jagiellońskiego udzielającą drowi Władysławowi Horodyńskiemu veniam legendi z zakresu historyi filozofii (z uwzględnieniem historyi filozofii w Polsce). Ministerstwo Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego zatwierdziło uchwałę Grona Profesorów Wydz. Filozoficznego Uniw. Jagiellońskiego udzielającą drowi Adamowi Kleczkowskiemu veniam legendi z zakresu germanistyki.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ósmy wznowiony z takim sukcesem „Makbet" z pp. Sosnowskim i Pancewiczową w rolach głównych. Jutro wchodzi na afisz nowość Alfreda Testoniego, trzyaktowa komedya pt. „Powodzenie". Występują w niej pp. Bednarzewska, Białkowska, Hryniewiczówna, Kacicka, Kosmowska, Malenowska, Modzelewska, Rostowska, Sokolicz, Święcicka, oraz p. Bystrzyński, Grolicki, Kustowski, Miarczyński, Modrzewski, Nowacki, Orwid, Puchalski, Szymański, Wasilewski. Reżyseruje p. M. Jednowski. „Powodzenie" grane będzie w niedzielę wieczór, w poniedziałek, wtorek, czwartek i sobotę przyszłego tygodnia. W niedzielę popołudniu „Głupi Jakób" T. Rittnera z p. Sosnowskim w świetnej kreacyi Szambelana.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiejsza „popołudniówka" sobotnia przyniesie nam arcywesołą farsę Hennequine'a „Pannę służącą", która bawić będzie publiczność także jutro popołudniu i w poniedziałek wieczór. Role główne spoczywają w rękach pp. Bruczowej, Bilińskiej, Tęczyńskiej i Czajkowskiej oraz pp. Noskowskiego (zarazem reżysera świetnej krotochwili), Berskiego i Orzechowskiego. „Panna służąca" otrzymała efektowną wystawę. Początek przedstawienia o godz. 4 popoł. — koniec o 6 wiecz. Dzisiejszy spektakl wieczorny przyniesie „Kobietę bez skazy". — niedzielny zaś „Dudka". Premiera „Konfekcyi męskiej" Molnara w tłumaczeniu Kaz. Czyńskiego, odbędzie się we wtorek 18 bm. Reżyseryę prowadzi p. Franciszek Wysocki.

MARYA KREINER-WAŚKOWSKA, utalentowana pianistka, która za granicą odniosła w ubiegłym sezonie rzetelne sukcesy wystąpi w naszem mieście z koncertem we wtorek 25 bm. w sali „Sokoła".

KONCERT IGNACEGO DYGASA, głośnego tenora odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 16 bm. w sali „Sokoła". Poranek Mascagniego i Leoncavalla odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 11 w sali Tow. Lekarskiego.

(T) POSIEDZENIE W SPRAWIE BUDOWY TANICH MIESZKAŃ. Wczoraj popołudniu w banku hipotecznym odbyło się pod przewodnictwem dyr. Reigerta i przy udziale reprezentantów kilku instytucyi finansowych, posiedzenie w sprawie budowy domów dla rodzin ubogich. Architekt p. Stryjeński przedstawił projekt budowy dziewiętnastu domów które mają stanąć na gruntach miejskich pofortecznych u wylotu ul. Karmelickiej. Domy te mają obejmować sześćset mieszkań z zastosowaniem potrzeb praktycznych ich ewentualnych mieszkańców. Na posiedzeniu tem sprawy budowy nie zostały całkowicie wyczerpane, i jutro odbędzie się na ten temat posiedzenie o godz. 5 popoł. w sali obrad w Magistracie.

(T) NA ODMIANĘ ZNÓW KWIATKI ROSYJSKIE! Niejednokrotnie już podnosiliśmy z oburzeniem, że duch germański pokutuje jeszcze wśród nas, przypominając się nam od czasu do czasu jakąś niemiecką pieczęcią pocztową, jakimś kwiatkiem niemczyzny, wykwitającym jeszcze tu i ówdzie na terenie Galicyi bądź Poznańskiego. Tymczasem na tem nie koniec. I rosyjszczyzna, zakorzeniana na terenie b. Królestwa polskiego także daje się nam jeszcze we znaki. Oto co krok zasypują nas cukierkami warszawskiego wyrobu, które niestety niewiadomo czemu zaopatrzone są w etykiety rosyjsko-polskie. Nie brak również w handlach cukierków, wyrabianych w Moskwie. I to jeszcze nie wszystko: oto jeden z przemysłowców częstochowskich niejaki pan Karmiol nadsyła do Krakowa list pieniężny, który na odwrotnej stronie nasi stampillę Russ. Polen i cztery wielkie lakowe pieczęcie rosyjskie. Na dobitek jeszcze tego curiosum na liście owym dano nalepkę w urzędzie pocztowym z napisem: Czenstochau. A przecież Częstochowa była najpierwszą miejscowością, która w 1914 r. została wyswobodzona od naszych najserdeczniejszych i dawno już też zapomniała o okupacyi niemieckiej. Najwyższy więc już czas, aby nas nie raczono takiemi niespodziankami, które są wprost horendalne i karygodne.

ZJAZD DYREKTORÓW SEMINARYÓW NAUCZ. Z KONGRESÓWKI. W d. 10 i 11 bm. obradował pod przew. szefa sekcyi p. Z. Gąsirowskiego zjazd dyrektorów seminaryów naucz. b. Kongresówki. Omawiano sprawy, dotyczące jednolitych podstaw organizacyjnych zakładów kształcących nauczycieli szkolnictwa powszechnego. Referaty wygłosili naczelnik wydziału seminaryów p. Wł. Radwan, wizytatorzy pp. K. Chmielewski i J. Dzierżyński i dyr. seminaryum im. Orzeszkowej w Warszawie p. Wanda Dzierzbicka.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI na cześć św. Stanisława Kostki Patrona Związku Młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej w dniu 16 listopada 1919 r. 1. Rano o godz. 8 Msza św. w kościele św. Barbary i wspólna Komunia wszystkich członków Związku której udzieli J. Eks. Ks. Biskup Sapieha. 2. Popoł. o godz. 2 i pół wspólna Adoracya Najśw. Sakramentu w kościele św. Barbary pod przew. Najprzew. Ks. Biskupa A. Nowaka. 3. O godz. 3 tamże poświęcenie historycznego sztandaru przez Najprzew. Ks. Biskupa A. Nowaka. 4. O godz. 3 i pół poświęcenie białych kwiatów i rozdanie ich tejże młodzieży. 5. O godz. 4 w pałacu biskupim przybicie gwoździa przez J. Eks. Ks. Biskupa Sapiehę i wręczenie Mu dyplomu na Członka honorowego tegoż Związku. 6. O godz. 4 i pół w sali Związku przy ul. Krupniczej L. 20 Uroczysty Wieczór na cześć św. Stanisława Patrona Związku, podczas którego odegraną zostanie sztuka w 5 aktach pod tytułem „Ogniste węgl". Na powyższą uroczystość Zarząd Związku zaprasza wszystkich przyjaciół młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej w Krakowie.

KRAK. KOM. POMOCY DLA ŻOŁNIERZY W POLU. Legitymacye, odznaki i puszki na zbiórkę niedzielną 16 listopada, są do odebrania w sobotę między godz. 9—2 u członka Komitetu p. Anny Orłowskiej w składzie nasion.

(T) CIEMNOŚCI PANUJĄ W SIENIACH I NA SCHODACH DOMÓW. W pewnych domach, w których brak światła elektrycznego, panują od pewnego czasu ciemności, ciemniejsze od najciemniejszych czeluści piekielnych. Mieszkańcy po omacku wdrapują się lub złażą ze schodów, przy czem następują nieprzyjemne spotkania i zderzenia, w których możnaby obserwować działanie siły odśrodkowej — gdyby naturalnie w takiej ciemności można coś zobaczyć (?!) Właściciele, administratorzy i dozorcy tych domów niedbają wcale o lampki naftowe, które wiszą smutne i bez nafty. Biedne zgasły dawno a pobierana na kartki benzyna lub „kamfina" znika gdzieś, zapewne używana dla potrzeb osobisto-gospodarczych. Polecamy władzom owych naftożerczych cerberów.

(I) ŻAK OKRADŁ DREIFUSSA. Aresztowano Franciszka Żaka l. 19 za kradzież bielizny z kufra p. Dreifussa. Rzeczy skradzione odebrano.

(I) ARESZTOWANIE ŻELAZNEGO PASKARZA. Aresztowano wczoraj handlarza żelaza Hermana Briefla, który posiada sklep w Rynku Kleparskim, za ukrywanie towarów żelaznych w celach paskarskich. W magazynach paskarza znaleziono wielkie ilości nagromadzonych towarów.

P. BERNARD FEILGUT PROSTUJE. Otrzymujemy następującą informacyę: We wczorajszym „Gońcu" (z soboty dn. 15) prostuje p. Feilgut dowodząc, że nie rozbił i nie zabrał przedmiotów lokatora ze strychu „frontowego" tylko rozbił strych „tylny". A zatem sądzi p. Feilgut, że wolno rozbijać strychy „tylne", frontowych zaś naiwnie nie rozbija. Panie Feilgut „sprostowanie" ostateczne wyda sąd powiatowy, którego opinii zasięgnie dr Tadeusz Zakrzewski, adwokat w Krakowie. Jemu bowiem sprawę powierzył poszkodowany p. Bolesław Raczyński.

KURS NAUK POŻARNICTWA WE LWOWIE. Termin kursu nauk pożarnictwa dla Naczelników zawodowych Straży pożarnych został już ustalony i odbędzie się w dn. od 23 listopada do 23 grudnia br. Na kursie tym wykładać będą prof. Floryański (maszyny i automobile) prof. Kretowicz (użycie koni), dr Niementowski (pomoc lekarska), R. Masłowski (ustawy ogn.) Inż. Wołoszyński (budownictwo), Inż. Ignatowicz (hydraulika), dr Wiewiórski (Chemia), R. Wójcikiewicz (pożarnictwo).

Zgłoszenia przyjmuje do 20 bm. Dyrekcya Kraj. Związku Straży pożarnych ul. Piekarska 26 I. p.

WYMIATANIE POMNIKÓW NIEMIECKICH Z ALZACYI. Komisarz generalny Alzacyi i Lotaryngii Millerand wydał rozporządzenie, mocą którego mają być usunięte wszystkie pomniki niemieckie, wzniesione po roku 1871. Pomniki te mają być usunięte do 4 grudnia b. roku.

BOLSZEWICY PRZYGOTOWUJĄ AMNESTYĘ. Rząd bolszewicki przygotowuje amnestyę dla przestępców politycznych i zwykłych.

FRANCYA PRZED WYBORAMI. Dnia 11 bm. tj. na pięć dni przed wyborami, zamknięto we Francyi listy wyborcze. Jak podają dzienniki, zgłoszonych jest 2000 kandydatów.

KATASTROFA ŚWIATA W DNIU 17 GRUDNIA B. R. Wedle zdania zagranicznego astronoma, czeka glob ziemski straszny kataklizm w najbliższej już przyszłości, bo w dniu 17 grudnia br. Interesujące wynurzenia zagranicznych i polskich uczonych w tej kwestyi znajdujemy w poczytnym dwutygodniku „Życie i Powieść". Cena egz. 2 K. Do nabycia w większych agencyach i biurach dzienników w całej Polsce. Prenumerata kwartalna 12 K (8 marek). Adres wydawnictwa Karmelicka 6.

„SZCZUTEK" w ostatnim numerze przynosi przedewszystkiem dwie kapitalne, tryskające szalonym humorem nowelki satyryczne „Poniżej zera", historyjka stołeczna z ostatnich dni i „Córka radcy Krausa", opowieść węglowa; niezrównanie oświetlona aktualność wyłazi z tych historyjek wszystkiemi porami wesołości. Znakomity jest wiersz „Czem jest Polska", w sposób dowcipny opowiadający na to pytanie z punktu widzenia pesymistycznego kolejarza. Szereg anegdotek i dowcipów warszawskich, krakowskich i lwowskich wypełniają ten zeszyt, ozdobiony świetnemi satyrycznemi ilustracyami.

NADESŁANE.

Kolejarze i pocztarze przeciw wolnemu handlowi.

Warszawa. (Tel.) U marszałka Sejmu zjawiła się deputacya związku zawodowego pracowników kolejowych państwa polskiego, dalej przedstawiciele związku zawodowego pracowników pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, oraz związku pracowników żeglugi wodnej. Delegacya zwróciła uwagę Sejmu na sprawę aprowizacyjną, domagając się, aby politykę aprowizacyjną prowadzono w kierunku zupełnego sekwestru ziemiopłodów i dyktatury aprowizacyjnej, albowiem w razie uchwalenia wolnego handlu artykuły żywnościowe zaczną gwałtownie znikać z rynku, a wtedy kraj zagrożony będzie katastrofą. Delegacya oświadczyła gotowość przyjścia z pomocą ze strony związku w kierunku kontroli nad przewozem żywności i tępieniem łapownictwa po kolejach.

Kolejarze będą wierni do ostatniego tchnienia.

Warszawa. (Tel.) Marszałek Trąmpczyński otrzymał depeszę od kolejarzy polskich w Podwołoczyskach z wyrazami hołdu i uznania oraz zapewnienie, że kolejarze pozostaną wierni do ostatniego tchnienia i nie oddadzą ziemi ojców wrogowi.

Ludendorff przygotowuje rewolucyę niemiecką na Górnym Śląsku.

Warszawa (telef.). Miarodajne polskie czynniki otrzymały zupełnie pewne wiadomości, że wśród niemieckich hakatystów na Śląsku i wogóle na wschodzie Niemiec potęguje się tajny [illegible] ruch [illegible], którym kieruje Ludendorff. Ruch ten zamierza wywołać na Górnym Śląsku rewolucyę narodową, przez opanowanie rządu jeszcze przed okupacyą koalicyi. Ruch ten liczy na przemęczenie koalicyi, powolność i brak stanowczości Rady naczelnej w Paryżu. Niemcy sądzą, że przez fait accompli zmuszą koalicyę do rewizyi swego stanowiska względem Śląska Górnego i że w Niemczech wywołają powstanie zbrojne i skupią patryotów niemieckich. Faktem jest, że przybyli tam w znacznej liczbie oficerowie niemieccy i że objawia się w kraju w ostatnich dniach gorączkowy ruch. Początkowo sądzono, że to są przygotowania do ewakuacyi. Tymczasem pewne oznaki wskazują na to, że mamy do czynienia z koncentracyą.

Białoruś żąda przywrócenia granic przedrozbiorowych.

Warszawa. (Tel.) Marszałek Sejmu otrzymał z Mińska depeszę z żądaniem przywrócenia granic republiki polskiej z roku 1772, czego domaga się ludność kresów białoruskich.

Ustąpienie Paderewskiego jest bardzo bliskie?

Warszawa (telef.). Pogłoski o bardzo bliskiem ustąpieniu p. Ignacego Paderewskiego potęgują się z każdym dniem, a nawet z każdą godziną. W piątek rano także prasa narodowo-demokratyczna zaczęła wyrażać pogląd, że mowa środowa osłabiła stanowisko p. Paderewskiego. „Kuryer Poranny", zajmując stanowisko wręcz przeciwne narodowej demokracyi, doradza gorąco prezydentowi ministrów podanie się do dymisyi jeszcze przed posiedzeniem wtorkowem „Przegląd Wieczorny" twierdzi, że p. Paderewski jest jako polityk wewnętrzny dyletantem i że ten dyletantyzm szkodzi Polsce. Należy zatem, zostawiając p. Paderewskiego na stanowisku ministra spraw zagranicznych, z uwagi na sytuacyę wewnętrzną, stworzyć gabinet, który w połowie składałby się z wybitnych członków Sejmu, a w połowie z ministrów, ludzi wyrobionych, jak Wojciechowski, Biliński i Paderewski. Taki gabinet pracowałby w łączności ze Sejmem, a Sejm nie uważałby takiego gabinetu za obcy. Przyszłoby to całemu państwu i administracyi na pożytek.

Dziś Rada najwyższa obradować będzie nad Galicyą wschodnią.

Paryż (PAT). Rada najwyższa podejmie obrady w sprawie Galicyi wschodniej dzisiaj. Delegaci polscy będą zaproszeni do udziału w obradach.

Polska zarządza plebiscyt na ziemiach północno-wschodn.

Warszawa. (PAT) Komisya konstytucyjna w obecności generalnego komisarza Osmołowskiego i delegatów rad kresowych przyjęła w sprawie wyborów na ziemiach północno-wschodnich następującą rezolucyę: Z rozwinięciem uchwały Sejmu ustawodawczego z dnia 1 sierpnia poleca się zarządowi cywilnemu ziem wschodnich, aby w powiatach, w których to ze względów administracyjnych technicznie okaże się wykonalne i których ludność wyraziła już w tym kierunku stanowcze życzenie przeprowadził do dni 30 przez czynniki miejscowe wybory przedstawicieli, powołanych przez ludność tubylczą i stałą w stosunku jednego przedstawiciela na około 50.000 mieszkańców w celu dania przez nich urzędowego wyrazu woli tej ludności w sprawie jej losów prawnopolitycznych w stosunku do republiki polskiej. Udział w wyborach mają wziąć wszyscy stali mieszkańcy bez różnicy płci, narodowości i wyznania, którzy ukończyli 20 lat wieku. Skarb państwa wyasygnuje niezwłocznie potrzebne na organizacyę wyborów fundusz. w sumie określonej przez Radę ministrów, na wniosek zarządu cywilnego ziem wschodnich, jako zaliczkę na odpowiednią pozycyę budżetową, która ma być włączona do budżetu bieżącego. Uchwały przedstawicieli wybranych na powyższej zasadzie, powzięte pod przewodnictwem własnego prezydenta i w obecności komisarza republiki i delegowanej przez Naczelnika państwa na wniosek Rady ministrów osoby, będą niezwłocznie przesłane marszałkowi Sejmu ustawodawczego, dla przedłożenia Sejmowi.

Niemcy muszą w ciągu dwóch tygodni unieważnić wybory na Górnym Śląsku.

Bazylea. (PAT) „Journal" des Debats" donosi, że Niemcom będzie pozostawiony termin czternastodniowy do unieważnienia wyborów gminnych na Górnym Śląsku.

Wykradzenie kasy pułkowej z półmilionem koron.

Warszawa. (Tel.) Aresztowano tu trzech żołnierzy pułku białostockiego: Kluźniaka, Bogdańskiego i Zejmana, którzy okradli kasę pułkową zawierającą pół miliona rubli i przewieźli ję do Warszawy. Oryginalny ten pomysł, bardzo rzadko notowany w kronice kryminalnej, został wykonany w ten sposób, że złoczyńcy złożyli pierwszą część kasy w skrzynię drewnianą przytem opakowali kasę szczelnie wałkami i poduszkami oraz książkami, broszurami sianem. Skrzynię z kasą przewieźli na dworzec miński i posiadając fakturę na bagaż wyekspedyowali ją do Warszawy jadąc tym samym pociągiem. Jazda z Mińska do Warszawy odbywała się bez przeszkody. W Warszawie złoczyńcy przewieźli drogocenną skrzynię z dworca do przygotowanej kryjówki na Powiślu. Tu zostali ujęci, a kasę i znajdującą się w niej gotówkę odebrano. Śledztwo wykazało, że głównymi sprawcami byli Kluźniak i Bogdański, Zejman zaś padł ofiarą ich przewrotności. Po dokonaniu rabunku Zejman miał być przez głównych sprawców zamordowany. Zejmana przewieziono do więzienia, gdzie usiłował popełnić samobójstwo. Zamiar ten zauważono i postawiono przy Zejmanie straż.

Strzały do dyrektora kancelaryi prezesa ministrów francuskich.

Paryż. (PAT) Wczorajszej nocy dyrektor kancelaryi prezesa ministrów, Mandel, zniewa[illegible]ony został czynnie w Bordeaux, gdzie kandydował do Izby. Automobil, którym Mandel wracał do hotelu, otoczyli demonstranci grożąc kijami towarzyszowi Mandla, a do niego samego dano strzał rewolwerowy, który jednak rozbił tylko szybę.

Wybuch przesilenia gabinetowego w Pradze.

Praga. (PAT) Zapowiadane już kilkakrotnie przesilenie gabinetowe wybuchło wczoraj. Na wspólnem posiedzeniu stronnictw rządowych [illegible] agraryusze i narodowi socyaliści, [illegible] dłużej terroru socyalnych demokratów. Na posiedzeniu stronnictwa narodowo-socyalnego, na którem byli także trzej ministrowie, należący do tej partyi, postanowiono wysłać do rządu ultimatum.

W Czechach dzieci głodne demonstrują, wołając o chleb!

Praga. (PAT) W miejscowości Tetschen-Bodenbach w półn. Czechach przyszło do wzruszającej demonstracyi głodowej. Demonstrowały dzieci, które udały się pod budynek starostwa, wołając: „Jesteśmy głodne! Dajcie nam chleba!" Do demonstrujących dzieci przyłączyły się tłumy publiczności. Po południu radykalni socyaliści odbyli rewizyę w piekarniach, gdzie zabrali znajdujące się w nich zapasy mąki.

Czesko-polska wymiana internowanych.

Cieszyn (PAT) Na interwencyę komisyi ententy ma nastąpić ze strony czeskiej i polskiej wzajemna wymiana internowanych ze względów politycznych.

Odezwa polska do górników pod zaborem czeskim.

Cieszyn (PAT) Rada narodowa wydała odezwę do górników i robotników polskich pod zaborem czeskim, w której wyraża gotowość do podjęcia walki plebiscytowej oraz pewność zwycięstwa.

Odparcie nowych ataków bo[illegible]

Warszawa (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich z 11 bm. Front litewsko białoruski. W rejonie Połocka ostrzeliwał nieprzyjacielski pociąg pancerny nasze placówki. Został jednak ogniem artyleryi zmuszony do cofnięcia się. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza. Front wołyński: Kilkugodzinne uporczywe ataki bolszewików na Jemilczyn zostały z ciężkimi stratami nieprzyjaciela odparte.

Bolszewicy usiłują wywołać powstanie w Indyach.

Poznań (PAT). Misya bolszewicka przybyła na granicę Afganistanu. „Times", pisząc o tem, czyni uwagę, że w chwili gdy Lloyd George głosi pokój powszechny, bolszewicy czynią wszelkie możliwe wysiłki, aby w Indyach wywołać powstanie.

Ostrzeliwanie placówki polskiej przez Litwinów.

Wilno. (PAT) Placówka polska w Dusznicy, na linii demarkacyjnej, była ostrzeliwana przez w[illegible] litewskie.

Rusini przechodzą masowo na obrządek łaciński.

Lwów (Tel.) W ostatnich miesiącach setki Rusinów wniosło podania do Magistratu lwowskiego o zmianę obrządku greckiego na łaciński, gdyż nie chcą mieć nic wspólnego z tymi, którzy mordowali Polaków. Magistrat nie może się jednak doprosić wydania metryk od grecko-katolickich urzędów parafialnych.

Dyrekcya kolei lwowskiej wstrzymuje ruch towarów.

Lwów. (Tel.) Dyrekcya kolei lwowskiej ogłasza, że ze względu na brak wagonów wstrzymuje na polecenie ministeryum kolei żelaznych w obrębie dyrekcyi lwowskiej z ważnością od 20 b. m. wszelki ruch towarów. Do przewozu dopuszczone są tylko przesyłki wojskowe, artykuły aprowizacyjne, buraki cukrowe, drzewo, węgiel.

Niemcy zarządzają podział Gór. Śląska.

Berlin. (S. Tel. wł.) Komisarz niemiecki dla Górnego Śląska wydał obwieszczenie, w którem oświadcza, że rozdział na Śląsk Górny i Dolny nabywa obecnie mocy prawnej (?).

Słowacy żądają niepodległości, albo związku z Polską.

Budapeszt (PAT). Wedle doniesienia „Az Ujsag" wręczyła deputacya północno węgierskich Słowaków sir Parcy Loraine'owi memoryał, w którym ludność słowacka północnych Węgier oświadcza, że wcale nie jest skłonną żyć wespół z Czechami. Słowacy pragną niepodległości albo stworzenia w związku z Węgrami takiej prawno-państwowej formy, jaka istniała pomiędzy Kroacyą a Węgrami. W przeciwnym razie wolą Słowacy żyć w związku z Polską. Dalej domaga się memoryał pewnych korektur granicznych na Morawie, aby uwolnić żyjących tam 400.000 Słowaków z pod panowania czeskiego.

Ślub ks. Parmy z wnuczką ks. Radziwiłła.

Wiedeń (PAT) „Der Morgen" donosi z Paryża, że odbył się tam ślub ks. Sykstusa Bourbon Parma z panną de la Rochefaucault-Doudeville, wnuczką ks. Konstantego Radziwiłła.

Podrożenie ceny i zmniejszenie formatu pism w Ameryce.

Nauen (PAT). Z powodu braku papieru w Stanach Zjednoczonych, pisma amerykańskie postanowiły zmniejszyć format wydawnictw i podnieść abonament.

OGŁOSZENIE!

Podaje się niniejszem do wiadomości, że 20 p. p ziemi krak. poszukuje muzyków do orkiestry, a mianowicie:

klarnecistów, flecistów, kornecistów, barytonistów, skrzypków oraz wiolonczelistów

na dobrych warunkach. 4002 Zgłaszać się do 20 p. p. Krowoderza.

Przyjmę

ucznia do praktyki mechaniczn. W. Keyha, Floryańska 3. 4001

Uczciwych i energicznych dozorców poszukuje Krakowski Zakład Czuwania i Ochrony, Rynek 22, I p. Zgłoszenia w godzinach 3—4 popoł. 3606

Kwiaty sztuczne

artystyczne kapeluszowe, dekoracyjne, kościelne, pióra, boa, fantazye poleca hurtowo i detalicznie 3247

WINCENTYNA GÓRSKA

Kraków, Floryańska 18, I p.

MAM

parę tysięcy koron, kto mi poradzi lub przystąpię do jakiegobądź interesu. Zgłoszenia pod „Interes" do Adm. „Gońca". 3952

„HYGIENA"

Pierwszorzędna pralnia bielizny

ANTONINY HOFMANOWEJ

Kraków, ul. Wrzesińska l. 1 i Starowiślna l. 45.

Polecam Wam „Hygienę"
Pierwszorzędną pralnię:
Jest w rękach doświadczonych
Pierze idealnie.
Jak śnieg zwraca bieliznę,
Mankiety, kołnierze,
Szkoda, że czarnych sumień
Paskarzom nie pierze.
Gdy dawniej elegantom
Szczelało do głowy
W Paryżu szukać Bieli
Dla swych swojskich brudów
Dziś mogą się przekonać
W pralni Hofmanowej,
Że i ona niemało
Wykonała cudów. 3472

WDOWIEC, lat 28, ożeni się z panną lub wdową do lat 30. Posag ewent. przedsiębiorstwo handl. wymagane. Zgłoszenia pod „3558" do Biura ogłoszeń i reklam „Lot", Kraków, Rynek gł. 7-8. 3951

RESTAURACYA wraz ze sklepem w śródmieściu zaraz do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Wiadom. Adm. Gońca pod B. 3903

Za wskazanie lub wynajęcie mieszkania o czterech i więcej pokojach i kuchni z komfortem, w obrębie starego Krakowa, ofiaruję 4—5000 i więcej koron. Zgłoszenia tylko listowne pod „4. A. B." do Biura ogłoszeń „Lot", Rynek gl. 7—8. 3970

Poszukuje się 3793

na wyjazd na prowincyę do podgórskiego miasteczka,

kucharki i służącej

dobry wikt, płaca i obchodzenie się zapewnione. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw, których się nie zwraca do Naczelnika stacyi kolejowej w Turce nad Stryjem.

Przybory umundurowania

A. BROSS Kraków

ul. Floryańska 44

narożnik obok Bramy Floryań. Składnicom, wojskowym i kupcom rabat. 3980

Zgubiono

11/XI w nocy portfel z weksla mi i 2 rółatki. Znalazcą zechce za wynagrodzeniem 500 K oddać znalezione rzeczy do rąk Liebschütza, Krakowska 31 lub do Adm. Gońca. 3933

Inżynier żonaty, bezdzietny, poszukuje 1—2 pokoi możliwie z kuchnią, z meblami lub bez, zapłacę każdą cenę ewentualnie wysokie odstępne. Można płacić prowiantami i drzewem. Zgłoszenia pod „Inżynier" do Adm. Gońca. Mieszkanie potrzebne natychmiast. 3985

Sprzedam kilkanaście najpiękniejszych i najlepiej się procentujących kamienic wraz z sklepami, cukierniami, restauracyami lub hotelami, willi lub majątków ziemskich w Poznaniu lub Wielkopolsce pod najkorzystniejszym dla kupującego warunkami. Skrupulatnie oszacowane i fachowo zbadane pod względem struktury i korzyści realnej. Wysyłam na żądanie zarysy i bilanse objektów. Na życzenie rezerwuję pokoje w hotelu na ewentualny przyjazd. 3987 Anklewicz i Ska architekt Poznań, Strzelecka 5 a parter.

»MATURA«

Kraków, Grodzka 32/II. Dokładne i szybkie przygotowanie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szk. śr. i sem. naucz. Najwybitniejsze siły. Prospekta gratis. Kursa zbiorowe i indyw. System korespondencyjny. 3632

Automobil ciężarowy; 45 HP., 5-tonowy, 4-cylindrowy, nowy z pn.

Automobil osobowy; 15/38 HP., 4-cylindrowy, nowy, 4—6 siedzeniowy z pn.

Karetki ambulansowe (do pociągu komun.).

Auto rewizytowe z sikawką dla straży pożarnych, 45 HP.

Sikawki 4-kołowe parowe i ręczne

Dezynfektory parowe (przewoźne) owukułowe 3231

poleca

Biuro techniczne

Bolesława de Dahlke

w Krakowie, Siemiradzkiego 35.

Kupuję garderobę męską używaną, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne L. Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 3676

Sprzedam

kompletne urządzenie warsztatu introligatorsk. w Krakowie. Wiadom.: Bund, Krakowska, Hotel Kellera. 3949

Ręczne młynki

na kamieniach, ważące wraz z kołem popędowem 12 kg., a mielące 5—6 kg. zboża na godzinę, są do nabycia po K 200, z wysyłką na prowincyę po K 225, hurtownie taniej u firmy S. Binzer, Kraków, Radziwiłłowska 15. 3855

Zawiadomienie.

Na liczne zapytania zawiadamiam uprzejmie, iż moja

pralnia chemiczna „Corso"

Kraków, Sebastyana 11

nie ma nic wspólnego z pralnią „Czystość".

3992 **Fr. Bębenek.**

KOLONISTOM

dla wschodniej Galicyi daje dobre ziemie po przystępnych cenach t. j. od 1000 K oraz las budulcowy, zarazem różne ulgi. Zgłoszenia przyjmuje Rządowe Biuro. Biuro parcelacyjne w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 26. 3968

Pończochy damskie i dziecinne,

w dobrych gatunkach, skarpetki męskie, kołnierze pikowe miękkie dla Panów, przybory do krawiectwa 3224

NOWOŚCI DLA PAŃ taśmy niciane na sznurowadła, hurtownie

polecają E. Ostaszewski i E. Kayer, Kraków, Rynek gł. 5.

Przy zakupach hurtownych odpowiedni upust.

KRAJOWY ZAKŁAD ODZIEŻY

Kraków-Podgórze, Nadwiślańska 12

poleca trwałe i niedrogie materyały odzieżowe i bieliźniane. 4000

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Kursa prawnicze **„IUS"** Kursa prawnicze

Kraków, Rynek główny L. 22 3955

rozpoczynają nowe kursa zbiorowe dla wszystkich egzaminów prawniczych. Kursa ręczne prowadzone przez najwybitniejsze siły. Słuchacze otrzymują cały materyał dostosowany do ostatnich zmian. Zgłoszenia natychmiast pożądane. Do prowincyi, wojskowych i urzędników wypróbowany system piśmienny.

Egzamina uniwersyteckie, adwokackie.

JADWIGA SPUNER

DOM EKSPORTOWY

wyrobów galanteryjnych szczotkarskich i powroźniczych

Skład / Biuro **w Krakowie** ul. Dietlowska l. 5 / ul. św. Stanisława l. 3

poleca 3451

szczotki czysto ryżowe, pendzle zmiotki, zamiatacze i inne towary w zakres szczotkarski wchodzące, po cenach fabrycznych, ręcząc za rzetelną i szybką obsługę.

MASZYNY DO PISANIA

nowe i używane po cenach umiarkowanych
bez konkurencyjnych jakoteż

MASZYNY DO RACHOWANIA
MASZYNY DO POWIELANIA

Wstążki, kalki i inne przybory w gatunkach najlepszych.

Chapirografy i przybory do tychże

posiada zawsze na składzie

R. NOWAK, KRAKOW

GRODZKA L. 44. — TELEFON 3541

METAL

FABRYKA WYBOROW METALOWYCH I AKUMULATOROW

Własność Krajowego Funduszu Inwestycyjnego

2118 LWOW — ul. Zacharyasiewicza 5.

dostarcza każdego rodzaju śruby, naśrubki i nity, w szczególności śruby do pługów, do zawias etc.

Ceny konkurencyjne. — Termin dostawy krótki.

NOWE KURSA

rządowo uprawnione

w Szkole rachunkowości państw. i buchalteryi

HENRYKA GOTTLIEBA

w Krakowie, ul. Dietlowska l. 65

rozpoczynają się w dniu 20 listopada b. r. 3910

P. T. Publiczności zamieszkałej na prowincyi udziela się również nauki listownej.

Wpisy przyjmuje się codziennie od 9 do 5 popoł.

Żądajcie specyalnej PASTY DO OBUWIA

„BLASK" i „IRA" 4003

Fabryka Chemiczna M. HOREX, Kraków, Karmelicka 12.

Jedyny najtańszy dom handlowy

:-: IGNACY CYPRES :-:

Kraków, ulica Szewska L. 13/11 G.



poleca niklowy system Roskopf 70 kor., Budzik o 2 dzwonkach 90 k. Skrzypce ze smyczkiem 200 kor. i wyżej. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka kor. 250, dwurzędówka kor. 400 Trąby akordeonowe kor. 15, 20, 25. Dyamenty do szkła kor. 45, 55. Brzytwy kor. 25, 35, 60. Maszynki do włosów kor. 30, 40, 65. Maszynki, do samogolenia kor. 30. Pas do brzytwy 14 K. Kamień 7. Pudła do skrzypiec po K 70 i 120. Wysyłka za cennik ilustrowany za nadesłaniem 1 kor. w listach. 4009

WAŻNE DLA PAŃ!

Każda z pań, która chce mieć piękną i delikatną cerę, używa jedynie 3859

KREMU „GENKA"

wyrobu Laborat. Eugeniusza Kirschnera w Tarnowie.

Żądać w drogueryach, perfumeryach i składach apt.

Główna Reprezentacya: Dom handlowy J. Laserkiewicz Kraków, Rynek 11. Rzeszów, Rynek 11.

WOLNOŚCI

Najlepsza bibułka do papierosów w książeczkach i tutkach jedynej małopolskiej fabryki w Żywcu pod firmą „SOLALI"

Wie dziś każdy wojownik
I każdy myśliwiec,
Że najlepszej bibułki
Dostarcza nam Żywiec.
Jak wielką Małopolska,
Kraków, Lwów i dalej,
Jeżeli palić tutki
To tylko „Solali"

A gdy nasza Ojczyzna
Granice zdobędzie,
Wtedy „Wolność" bibułka
Ukaże się wszędzie!
Wolnością żyje Naród,
Wolność — tryumf znaczy,
A przymioty „Wolności"
To rozkosz palaczy. 3229

SKŁAD FUTER

i pierwszorzędna pracownia kuśnierska

Kraków, ul. Grodzka 42, w podwórzu

wykonywa futra męskie i damskie oraz wszelkie reperacye po nader przystępnych cenach. 3865

Ważne dla PP. Aptekarzy!

Świeży transport towarów gumow. nadszedł.

Ceny konkurencyjne. Towar przedwojenny.

Polecają 3869

STANISŁAW BARAN I SP.

Kraków, ul. Sławkowska 6.

Do nabycia we wszystkich księgarniach!!

Świeżo opuściło prasę **drugie wydanie** powiększone i zupełnie przerobione, niezmiernie ważnej i bardzo aktualnej w dzisiejszych czasach książki pod tyt.:

CHOROBY WENERYCZNE

ich skutki i znaczenie w życiu jednostki i społeczeństwa, tudzież **sposoby leczenia i zapobiegania** napisał **prof. Emil Wyrobek.** — Z 10 rycinami na kredowym papierze z ozdobną okładką. Cena egz. 10 K. Tegoż autora:

Z POSIEWU BOGINI WOJNY

(alkoholizm, prostytucya, choroby płciowe, nerwowe, gruźlica i samobójstwo). — Wydanie drugie zupełnie przerobione. Cena egz. 8 K.

KONSTANTY KRUMŁOWSKI:

Królowa Przedmieścia, z muzyką Wł. Powiadowskiego. Kuplety i śpiewy. K 4.

Śluby Dębnickie, z muzyką J. Grünberga ilustr. K 3.

Przewodnik tatrzański, z muzyką J. Tessarzyka, ilustr. K 3.

Baba furtuszki, z muzyką St. Ekiera, ilustr. K 3.

„Kabaret", kuplety z „Janka i Franka", „Róży Stambułu", „Król śpi" i wiele innych wraz z nutami, ilustr. K 3.

Nakładem St. TAFFETA, Księgarnia antykwarska, Kraków, ul. Wiślna 8.

Wysyłki uskuteczniа się za zaliczką lub po nadesłaniu należytości wraz z kosztami przesyłki K 1·50.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.